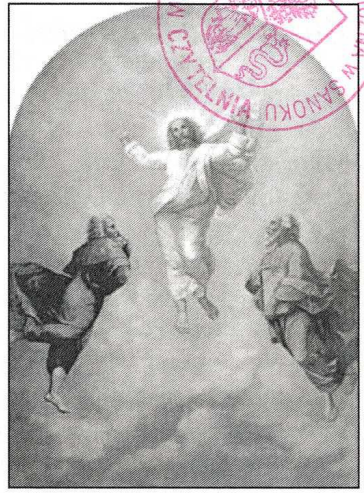


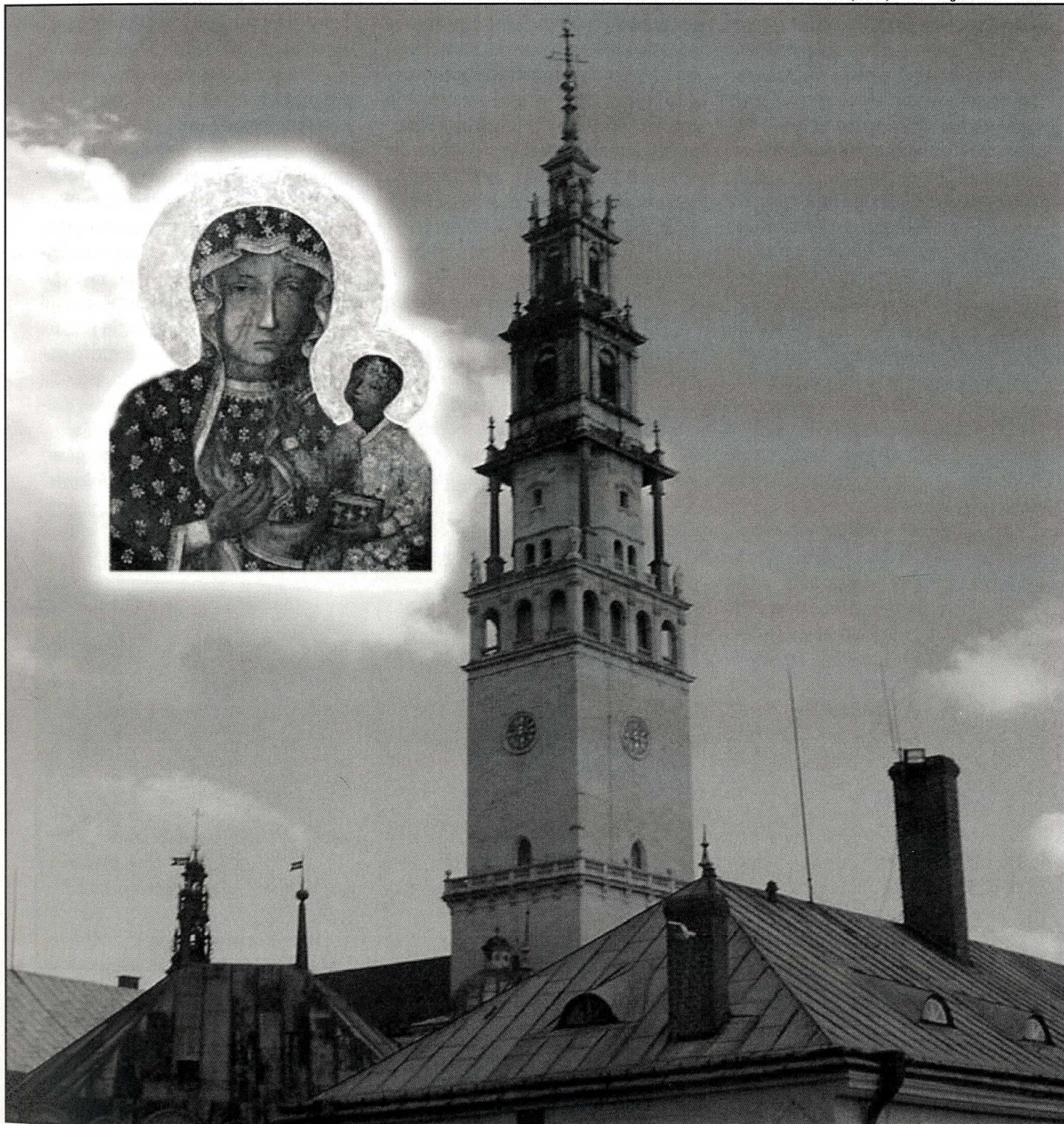


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 18 (300) 03 maja 2009r.



Niedziela Dobrego Pasterza

Pasterz znakiem sprzeciwu

Po raz kolejny przeżywamy Niedzielę Dobrego Pasterza. I po raz kolejny wpatrujemy się w Chrystusa, który sam jest Dobrym Pasterzem, który wyznacza kanony dobrego pasterzowania, który jest wzorem, jaki powinien być każdy pasterz i ideałem, do którego powinien równać każdy będący pasterzem. A ponieważ jestem kapłanem (czyli pasterzem) muszę ciągle rozważać te słowa, przenikać ich istotę, starać się według nich żyć i ku temu pociągać swoich słuchaczy. Zamyślałem się więc znowu nad słowami Mistra, wskazującego, jak powinien postępować Dobry Pasterz.

Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii przypomina, że dobry Pasterz zna doskonale swoje owce, broni ich przed wilkiem, nie opuszcza w niebezpieczeństwie, szuka owiec, które opuściły owczarnię, pragnąc przyprowadzić je z powrotem do domu. To wszystko jest bardzo ważne. Ale szczególnie wiele razy Pan Jezus powtarza myśl, że „dobry Pasterz daje swoje życie za owce” (J 10,11). Ta fraza powtarza się co najmniej jeszcze trzy razy: „*Życie moje oddaję za owce*” (J 10,15b). „*Miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję*” (J 10,17). „*Mam moc je oddać i mam moc je znowu odzyskać*” (J 10,18a). Skoro zaś Jezus-Pasterz tak często mówi o oddawaniu życia za owce, to znaczy, że jest to sprawa bardzo ważna, fundamentalna, priorytetowa.

Dlaczego Pasterz musi oddawać swoje życie za owce? Czy rzeczywiście chodzi tu o męczeństwo, ofiarę z samego siebie, śmierć w ofierze dla innych? Wiemy, że przecież nie każdy pasterz zostaje zamordowany, a przecież do każdego odnoszą się te słowa. A może w „oddawaniu życia” chodzi przede wszystkim o **gorliwość duszpasterską** w największym wymiarze

tego słowa? Może tu chodzi o **wierność Ojcu do końca**, gotowość na przyjmowanie cierpień, upokorzeń, odrzucenia, pogardy od „tego świata”, od świata, który nie poznał Boga? Tak, rzeczywiście, wydaje mi się, że jest tu mowa przede wszystkim o tym, aby być heroicznym w głoszeniu słowa, aby nie poddawać się złu świata, aby nie płynąć z prądem, nie ulegać pokusom marności ziemskich i pożądliwości – **być znakiem sprzeciwu**. Utwierdza mnie jeszcze w tym przekonaniu list św. Jana (II czytanie) oddający istotę ciągłego odrzucenia, z którym się spotyka prawdziwy chrześcijanin, a szczególnie dobry Pasterz: „*Jesteśmy dziećmi Bożymi. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego (Ojca)*”.

Pasterz musi więc być znakiem sprzeciwu. Pasterz nie może zachowywać się jak najemnik, który widząc nadchodzącego wilka (przeciwnika, szatana lub jego sługi) ucieka i zostawia swoje owce. To byłoby pójście na łatwiznę, a przecież Pasterz nie może być przeciętnikiem. Pasterz powinien

być wierny Bogu i sobie, pomimo niebezpieczeństw grożących jego trzodzie i jemu samemu.

Czy dziś dobry Pasterz nie jest narażony na niebezpieczeństwa? Czy jego życie jest sielanką? Tak by się mogło nieraz wydawać, bo pasterz-kapłan nie musi się zbytnio niepokoić o codzienny chleb, o utrzymanie rodziny (dobrodziejstwo celibatu), o pracę, bo na tej niwie jej nigdy nie brakuje. Ale z drugiej strony dobry Pasterz nie może gnuśnieć i zadowalać się „świętym spokojem”; powinien się ciągle **niepokoić o los swoich owiec**, powinien cierpieć wtedy, gdy one cierpią i ubolewać, gdy one upadają. Powinien z całą mocą swego autorytetu upominać i wskazywać, że najważniejszy dla człowieka jest Bóg i niczego nie powinniśmy przedkładać ponad Boga. Wydaje się, że to takie proste, ale wcale tak nie jest, a wierność powołaniu i ciągłe wołanie o miejsce dla Boga może być niejednokrotnie dramatem dla tego, który woła.

Przekonuje mnie o tym jeszcze bardziej artykuł w „*Gościu Niedzielnym*”



pt. „*Chodzi o Boga*”, autorstwa ks. **Jerzego Szymika**, przygotowany z okazji 4 rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową papieża Benedykta XVI (GN 16/2009 s. 21-23). Niedługo po wyborze, w grudniu 2005 roku papież prosił: „*Módlcie się, abym nie uciekał z obawy przed wilkami*”. Czy ta prośba była wypowiedziana na wyrost? Czy najwyższy Pasterz Kościoła na tej ziemi może się kogoś obawiać? Okazuje się, że tak. Dawanie świadectwa Ewangelii i głoszenie pierwszeństwa Boga, jest według ks. Szymika, głównym punktem zapalnym w pontyfikacie Benedykta XVI. Refren całego jego nauczania brzmi: „**Bóg jest i jest Bogiem**”.

To głoszenie pierwszeństwa Boga jest przyczyną ciągłych ataków na Głowę Kościoła. Szatan i jego słudzy nie mogą nigdy darować wierności Ewangelii. Czyż ataki na Ojca świętego, to nie jest sprawka „ewangelicznego wilka”, który tylko czyha, aby rozproszyc owczarnię Jezusa? (por. J 10,12) Czyż papież nie musi narażać życia dla Ewangelii, aby być dobrym Pasterzem? Na Jana Pawła II przygotowano kilka zamachów, z których jedenomalże się nie powiodł. Na Benedykta, na razie, przygotowano jedynie (a może aż) obelgi, krytykę, drwiny, potępiające deklaracje parlamentarzystów (np. w Belgii) i inne słowne formy agresji. Szatan nie może znieść, że ktoś głosi **prawdę o Bogu – że jest i że jest BOGIEM**. Szatan pragnie, aby Boga nie było, aby o Nim zapomnieć, aby Go lekceważyć. Szatan dąży do tego, aby zastąpić Go jakimikolwiek bożkami, których tak wiele (kult pieniądza i kursów walut, emancypacja, jogging, sztuka, wolność, majstrowanie przy cudzie życia), a w sumie, według autora tekstu, tym bożkiem jest własne EGO człowieka, które pragnie o wszystkim decydować i nie potrafi współistnieć z **Bogiem, który jest JEDYNY i nie ponad Niego**.

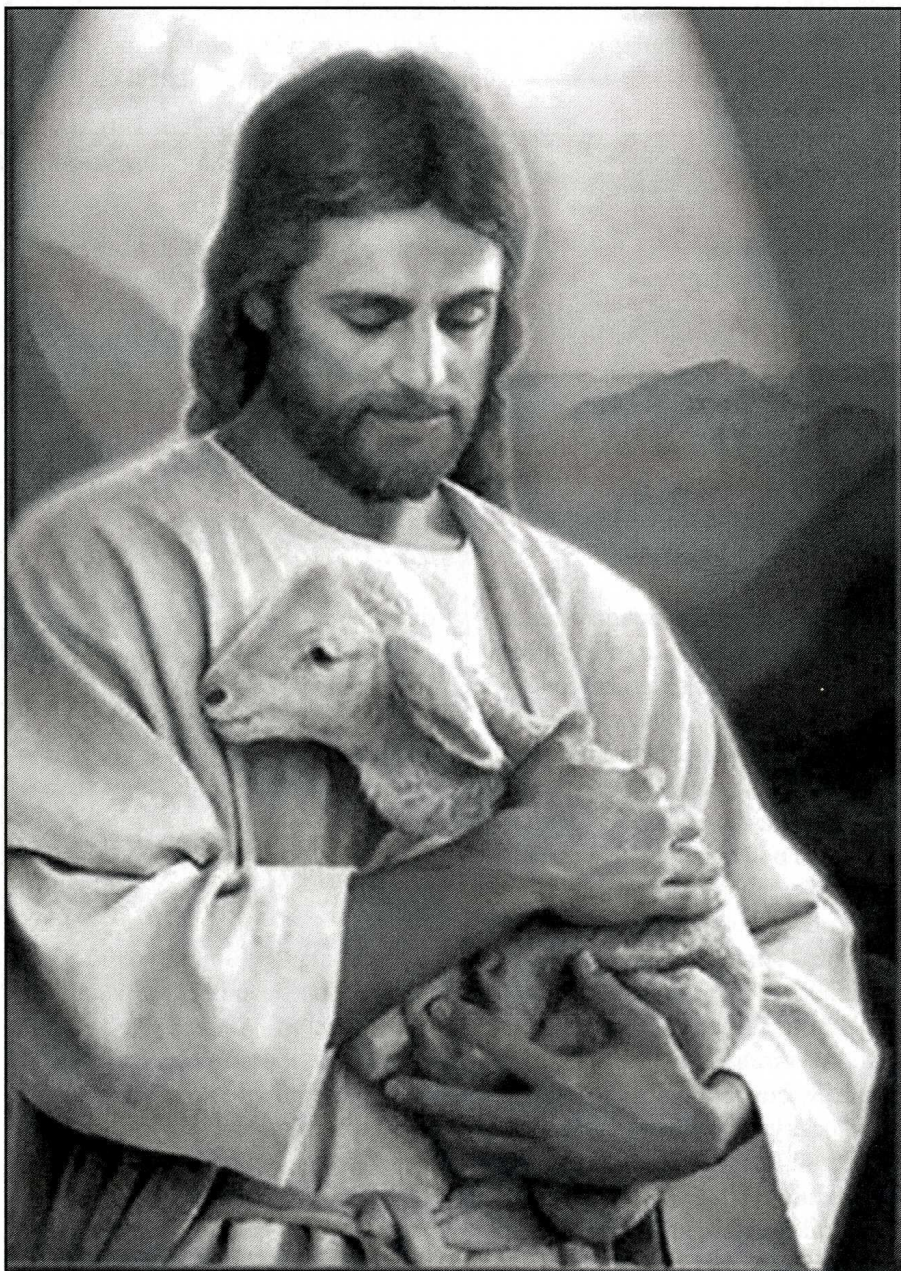
Reasumując, myślę, że papież Benedykt XVI jest dobrym Pasterzem dlatego, że **nie obawia się głosić Ewangelii i być znakiem sprzeciwu**. Woli cierpieć prześladowanie dla sprawiedliwości (por. Mt 5,10), aniżeli łąsić się do świata pełnego grzechu, kosztem zdrady Chrystusa, który sam był przecież znakiem sprzeciwu. Świat ma swoją definicję

dobrego pasterza i według świata dobrym pasterzem jest ten, kto jest tolerancyjny, ugodowy, potrafi wysłuchać, ale broń Boże, upomnieć, towarzyszy różnym „hobbystom” (ale często kosztem braku czasu dla głoszenia słowa Bożego), organizuje akcje charytatywne, miejsca do spędzania wolnego czasu dla młodzieży zagubionej. Czy jednak świat pochwalił kiedyś kapłana za uporczywe przypominanie przykazań Bożych, za głoszenie „miłości nieprzyjaciół”, za modlitwę i pokutę, za pokorę i wytrwałość w znoszeniu krzyża? Jeśli się to nawet zdarza to bardzo rzadko, a fala antypapieskich wystąpień przypomina, że za wierność ewangelicznemu przesłaniu można raczej usłyszeć słowa potępienia i pogardy.

Jakich pasterzy trzeba dzisiaj? Pasterzy gorliwych i ofiarnych, pasterzy modlących się i uczących modlitwy,

pasterzy przypominających o tym, że „**Bóg jest Bogiem**” i nic nie jest od Niego ważniejsze. Mówił o tym już św. Benedykt z Nursji, a powtórzył obecny papież: „**Absolutnie nic nie przedkładać nad Chrystusa**”. Jeśli gorliwych i wiernych pasterzy jest zbyt mało, to musimy tym bardziej się modlić, aby takich Pan Bóg powoływał. Kapłani wywodzą się spośród nas, i mają zalety i wady podobne do przeciętnego katolika. Tym bardziej więc musimy wszyscy prosić, abyśmy sami byli święci, a wtedy będziemy mieć dobrych i gorliwych pasterzy. Musimy też otoczyć modlitwą Ojca świętego. Niech nie będzie sam w tym dniu „dobrego Pasterza” niech nasza modlitwa i solidarność pomaga mu znosić krzyż odrzucenia i pogardy.

Ks. Tomasz Grzywna



Intencje w tygodniu

04-10. 05. 2009

Poniedziałek, 4.05 – Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski
6.30 dziękczynno- błagalna za dary Ducha Świętego z prośbą o nowe i Boże błogosławieństwo dla Natalii i Agnieszki przed maturą
8.00 Marianna Olek 2.r. śm.
9.30 + Anna (greg.)
11.00 ++ Rodzice: Maria i Stanisław oraz + Marta
17.00 + Andrzej 5 r. śm.
18.30 + Stanisław (greg.)
Wtorek, 5.05
6.30 + Emilia i Stanisław Starego
7.00 o błogosławieństwo Boże i dary Ducha Świętego na czas matury dla Anny
7.30 + Anna (greg.)
8.00 + Helena, Anna Marian
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Józef i Urszula

Środa, 6.05
6.30 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Ryszarda i Zdzisławy
7.00 o błogosławieństwo Boże i dary Ducha Świętego na czas matury dla Anny
7.30 + Anna (greg.)
8.00 + Stanisław, Ludwik, Mieczysław
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Paweł
Czwartek, 7.05
6.30 + Amelia
7.00 + Emil
7.30 + Anna (greg.)
8.00
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Stanisław, Julia, Tomasz
Piątek, 8.05
6.30 + Stanisław
7.00 o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Bogusławy i dzieci

7.30 + Anna (greg.)
8.00
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Antonina i Franciszek
Sobota, 9.05
6.30 + Stanisław, Andrzej, Jan
7.00 + Jerzy
7.30 + Anna (greg.)
8.00 + Jadwiga Czech zmarli z rodziny
18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Franciszek i Józefa (f) Baranowscy
Niedziela, 10.05
6.30 za parafian
8.00 + Stanisław, Franciszka, Romuald
9.30 + Zofia
11.00 I Komunia święta
12.30 + Anna (greg.)
16.00 + Władysław, Wacław, Edward
18.00 + Stanisław (greg.)

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Ap 11, 19a. 12., 1.3-6a. 10ab; Jdt 13, 18-20; Kol 1, 12-16; J 19, 25-27.
Wtorek: Lm VI s. 16* nn.
Środa: 1 Kor 15, 1-8; Ps 19; J 14, 6-14.
Czwartek: Dz 13, 13-25; Ps 89; J 13, 16-20.
Piątek: Dz 20, 17-18a. 28-32. 36; Ps 100; Rz 8, 31b-39; J 10, 11-16
Sobota: Dz 13, 44-52; Ps 98; J 14, 7-14.
Niedziela: Dz 9, 26-31; Ps 22; 1 J 3, 18-24; J 15, 1-8.

4 Niedziela Wielkanocy Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo majowe, na które zapraszamy, połączone ze zmianą tajemnic, odprawimy dziś o godzinie 17:00.
2. Dziś rozpoczyna się tydzień modlitw o powołania kapłańskie i zakonne. Każdego dnia rozpoczynającego się tygodnia wspierać będziemy swoją modlitwą powołanych do szczególnej służby Bożej i modlić się będziemy o dar nowych, świętych powołań.
3. Jutro – przeniesiona z dzisiejszej niedzieli – Uroczystość NMP Królowej Polski, głównej Patronki Polski o naszej Archidiecezji Przemyskiej. Msze święte odprawimy w porządku świątecznym, a więc w godzinach: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00 oraz po południu o godzinie 17:00 i 18:30. Przed Mszą świętą o godzinie 18:00 odprawimy nabożeństwo majowe. Majówki co-

dziennie są odprawiane o godzinie 18:00, a po nich Msza święta. Odnosi się do dni zwykłych.

4. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek miesiąca, dzień wdzięczności za dar Eucharystii, kapłaństwa oraz dzień modlitw o nowe powołania i zachowanie powołań w służbie Bożej.

5. W piątek – 8 maja – uroczystość św. Stanisława biskupa i męczennika, Patrona Polski. Zapraszamy na Msze święte.

6. W przyszłą niedzielę wraz z Urzędem Miasta Sanoka zapraszamy na spektakl muzyczno- słowny ku czci Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Wystąpią: Ewa Warta Śmietana – śpiew; Magdalena Pilarz – Bobrowska – śpiew i recytacja; Małgorzata We-

strych – instrumenty klawiszowe; Jerzy Sypek – słowo wiążące i śpiew. Program będzie złożony z utworów muzyki sakralnej, m. in. J.S. Bacha, Ch. Gounoda, G.H. Haendla, W.A. Mozarta, A. Stradella, G. Donizettiego., V. Belliniego, F. Franka. Koncert rozpocznie się o godzinie 19:00. Wstęp wolny, na który bardzo serdecznie zapraszamy.

7. Msza Święta w Rycie Trydenckim (w języku łacińskim) odbędzie się w każdą pierwszą środę miesiąca o godzinie 19.00 w kościele parafialnym p. w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych Świętą Tradycją Kościoła Rzymsko-Katolickiego.



Zdjęcia: sadzenie dębów katyńskich i odsłonięcie tablic katyńskich na Cmentarzu Centralnym w Sanoku, w dniu 18 kwietnia 2009 roku, wykonał hm. Jerzy Kwaśniewicz, za co Panu bardzo serdecznie dziękujemy, bo dzięki temu nasza gazetka została ubogacona. Przepraszamy za błędy na tablicach, gdzie zamiast „SANOK”, widnieje napis „SANOKA”. Nie jest to nasza wina. Pani Krystynie Chowaniec bardzo serdecznie dziękujemy za udostępnienie nam tekstów do gazetki, dzięki którym mogliśmy poznać biografie Zamordowanych.

Ks. Andrzej Skiba

I TYDZIEŃ BIBLIJNY¹

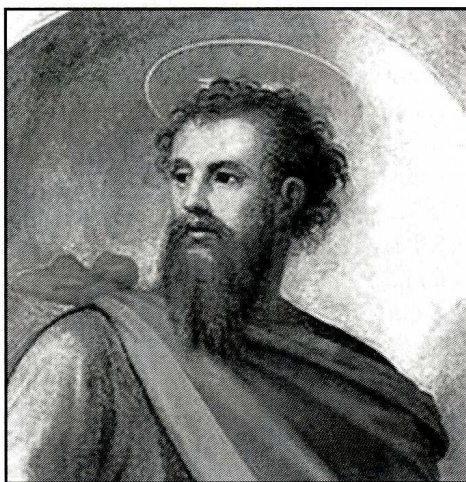
ROK ŚWIĘTEGO PAWŁA: „DLA MNIE ŻYĆ – TO CHRYSTUS” (Flp 1,21).

Stacje „Drogi z Apostołem Narodów”.

W dniu wczorajszym – 26 kwietnia 2009 roku rozpoczęliśmy **I Tydzień Biblijny** obchodzony w całej Polsce. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielką rolę odgrywa Pismo święte w życiu Kościoła, a więc w życiu wyznawców Chrystusa, do których się zaliczamy. W tym roku święcimy jubileusz 2000-lecia narodzin św. Pawła Apostoła Narodów, jak bywa nazywany. Chcemy ożywić pamięć o tym wielkim Apostole, który nie żałując sił i zdrowia docierał niekiedy wśród wielu niebezpieczeństw do najbardziej odległych – jak na owe czasy – zakątków globu. Spróbujmy przejść drogę związaną z życiem i posłannictwem św. Pawła. Jest to jakby rodzaj Drogi krzyżowej czy drogi wiodącej do światła, jak mawiano już w średniowieczu. Św. Ignacy Loyola zachęcał do odbywania **DRUGI ŚWIATŁA**, aby ukazać w sposób pełniejszy posłannictwo Apostoła Narodów, który mógł powiedzieć o swoim życiu: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale

i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4,7-8). Chodźmy drogą Apostoła, który ukazuje nam jak żyć na co dzień Ewangelią, aby otrzymać wieczną nagrodę.

Stacja I: Urodzony w Tarsie



„Ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chry-

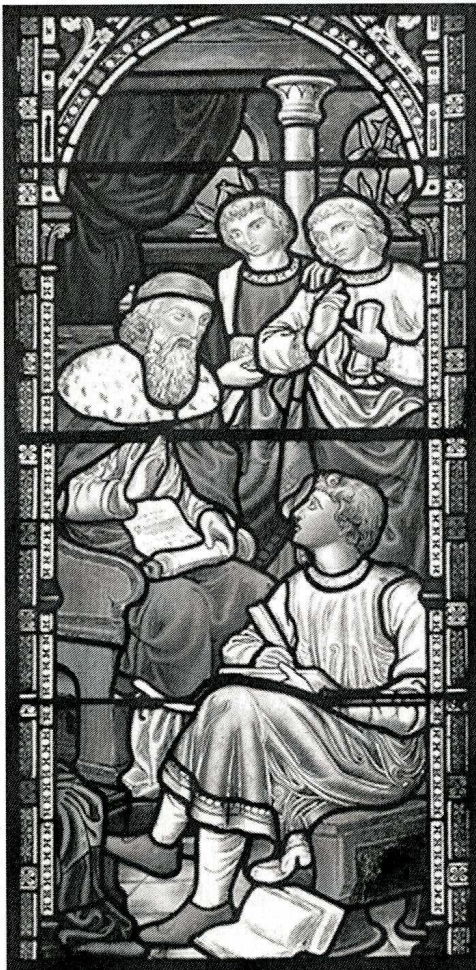
stusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze” (Flp 3,7-9).

Po latach Paweł wyzna: „Jestem Żydem i urodziłem się w Tarsie w Cylicji” (Dz 22,3). To rodzaj autobiografii. Mówi o swoim pochodzeniu: „Jestem Żydem” – wyznaje otwarcie. Chce przez to powiedzieć, że należy do narodu wybranego, narodu obietnic. Mówił w Jerozolimie, w języku hebrajskim, a więc w samym centrum judaizmu. Przyszedł na świat w ósmym lub dziewiątym roku po narodzeniu Chrystusa. Urodził się w mieście leżącym pomiędzy górami a morzem. Było to miasto, gdzie przecinały się szlaki handlowe. Przez miasto płynęła wąska, o wartkim strumieniu rzeka Cydnus, o bardzo przejrzystej wodzie. Miasto to było bardzo stare, bo początkami swymi sięgające 1200 roku przed n. Chrystusa. Przechodziło bardzo różne koleje losu. Był czas, kiedy było pod większym wpływem Wschodu, ale potem inicjatywę wpływów przejął Zachód. W roku 66 Cylicja, prowincja na terytorium któ-

rej leżało miasto Tars, stała się prowincją rzymską. Jednym z jej namiestników był słynny mówca Cycero². Mieli tam mieszkać ludzie, którzy odznaczali się umiłowaniem nauki, którzy garnęli się do filozofii i różnych dyscyplin naukowych. Istniało wiele szkół kształcących retorów, co było bardzo modnym kierunków studiów tamtych czasów. Byli podobno próżni, kochali się w zbytkach, strojach. Uprawiali zboża, winną latorośl i len. Zajmowali się handlem. Rozwijał się przemysł tkacki. W tym mieście, o takiej charakterystyce, urodził się Szaweł, gdzie spędził dzieciństwo i lata młodości. Od dzieciństwa spotykał się z ludźmi różnych ras i narodów, które otwierały go na świat, na złożone problemy ludzi. Poznawał obce kultury, obyczaje, wierzenia. Żył w środowisku, gdzie ścierały się, a raczej spotykały, dwie kultury: żydowska i grecka. To go ubogacało. Prawdopodobnie o kilka lat był młodszymi od Pana Jezusa. W swoich Listach, które wcześniej były jego wystąpieniami, szczyli się tym, że jest Hebrajczykiem, Izraelitą, z rodu Abrahama i z pokolenia Beniamina. Dodaje parę szczegółów: „obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, w stosunku do Prawa – Faryzeusz”. Uczeni bibliści mówią, że postugiwał się tak językiem aramejskim, jak i hebrajskim. Ojciec jego, chcąc zarobić na utrzymanie rodziny, trudnił się najprawdopodobniej wyrobem namiotów ze skóry i „sierści dużych długowłosych czarnych kóz”³. O jego matce nic nie wiemy. Wiemy, że miał siostrę, która wyszła za mąż w Jerozolimie. Ze względu na znaczną majątność ojca posiadał podwójne obywatelstwo: jako Izraelita i *Civis Romanus* – obywatel rzymski. To drugie obywatelstwo gwarantowało przywileje. Imię jakie otrzymał w dniu obrzezania „Szaweł” oznaczało tyle co „oczekiwany”. Mimo wielu wyróżnień: wykształcenia, obywatelstwa rzymskiego, które wiązało się z przywilejami, to jednak Paweł wszystko uznaje za bezwartościowe „ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim...” (Flp 3,8 n) – wyznaje. Dla Chrystusa stał się nowym człowie-

kiem, a posługując się jego wyrażeniami – słownictwem – „zrzucił z siebie starego człowieka”.

Stacja II: Wychowany u stóp Gamaliela...



«Bracia i ojcowie, słuchajcie, co teraz do was powiem na swoją obronę». Usłyszawszy, że mówi w języku hebrajskim, uciszyli się jeszcze bardziej. «Ja jestem Żydem - mówił - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojcystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służyć» (Dz 22,1-3).

Szaweł mając prawdopodobnie około 14 lat został wysłany do Jerozolimy, aby tam słuchać mądrości Gamaliela. Był to ówczesnie najwyższy nauczyciel, najbardziej znany i szanowany. Tam nauczył się właściwej interpretacji Prawa Mojżeszowego. Tu wychował się w ścisłym przestrzeganiu Prawa swoich praocjów (Dz 22,3). Z jego wykształcenia i wystąpień, z jego Listów, przebija potęga umysłu, mistrzostwo formy w wystawianiu się. Mając dwadzieścia parę lat opuścił Jerozoli-

mę i prawdopodobnie wrócił do Tarsu. Nigdy nie słyszał nauczającego Jezusa. Tam, w Tarsie, zajął się prawdopodobnie wyrobem namiotów. Prawdopodobnie nauczał też w synagodze. Po ukończeniu trzydziestu lat wrócił do Jerozolimy. Był już „na pewno żonaty. Żydzi rzadko żyli w celibacie, a ojcostwo było jedną z kwalifikacji wymaganych od kandydata do Sanhedrynu. Ale żona nie występuje nigdzie w jego dziejach. Może cierpiał z powodu utraty drogich mu osób, nie tylko żony, ale także jedyne dziecko; w późniejszych latach odnosił się z niecierpliwością do kobiet w ogóle. W indywidualnych wypadkach jednak wykazywał życzliwość i zrozumienie problemów małżeństwa, co przeczy temu, jakoby był wrogiem kobiet; prawie że akceptował pewnego młodzieńca, może chciał, żeby mu zastąpił syna”⁴. Tak twierdzą niektórzy bibliści, natomiast inni, i tych wydaje się być więcej, mówią, że w tej kwestii należy być ostrożnym. Mówią, że Paweł „był człowiekiem bezżennym. W 1 Kor 7,7 zaleca bezżenność: „Pragnąłbym, aby wszyscy byli, jak i ja sam”. Taka postawa wynika także z oczekiwania rychłego końca świata i Paruzji Pana. Ten świat podlega przemijaniu (7,31). Ale – w odróżnieniu od pozostałych apostołów – świadomie zrezygnował z małżeństwa i rodziny (9,5). Toteż gdy w 7,32 stwierdza, że człowiek bezżenny troszczy się niepodzielnie o sprawy Pana, mówi tu koniec końcem o sobie samym i o swoim własnym doświadczeniu. Trudno by mu było oczekiwać od swojej żony i rodziny brania na siebie tak niewiarygodnych trudów, jakich doświadczał apostoł i misjonarz. Nic nie wskazuje na to, żeby przed swym powołaniem na apostoła Paweł miał żonę. Dla Żyda było to coś raczej niezwykłego. Trudno jest sobie wyjaśnić, jakie przyczyny miała bezżenność Pawła. Jego pouczenie o małżeństwie w 1 Kor 7,1 nn niejednokrotnie wykorzystywano do oskarżenia go o wrogi stosunek do małżeństwa i lęk wobec płciowości. Z pewnością nie można mu zarzucić obniżania społecznej pozycji kobiety. Trzeba tu uwzględnić status kobiety w tamtej epoce w relacjach seksualnych między mężczyzną i kobietą w małżeństwie obie strony uważa za równouprawnione i mające jednako- we obowiązki wobec siebie (7,3 n). Nie-

mniej ma się wrażenie, że mówi tu ktoś, kto zna sprawę od zewnątrz”⁵. Zapewne kwestii tej nie rozstrzygniemy. Trzeba dodać na zakończenie tej stacji, że to w Jerozolimie Paweł zapoznał się z chrześcijaństwem, choć ta droga była dlań bardzo bolesna, dotkliwa, ale dająca szczęście. Tu Duch Święty pomógł mu otworzyć oczy na Ewangelię Jezusa.

Stacja III. Prześladowca Kościoła

„Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków” (Ga 1,13-14).

Słuchając tych słów, moglibyśmy powiedzieć, że Paweł przeprowadził głęboką autolustrację. Niczego nie ukrywa, mimo, że jego wcześniejsze życie było nacechowane tak wielką wrogością dla wyznawców Chrystusa. On był prześladowcą. Czynił to w trosce o judaizm, gdyż nie danym mu było wcześniej poznać Jezusa.

Co to jest judaizm, o który Paweł tak walczył? To religia narodu żydowskiego, której początki należy upatrywać na Górze Synaj, gdzie Pan Bóg objawił się Mojżeszowi, gdzie otrzymał tablice Dekalogu, gdzie zostało zawarte przymierze między Panem Bogiem a narodem wybranym. Wyznawcy judaizmu wierzą w jedyne Boga, Stwórcy całego wszechświata, sprawiedliwego i współczującego Sędziego, Króla i Rodzica, który na trwałe związał się z narodem wybranym. Podstawą ich wiary jest Tora – Pięcioksiąg, która jest zbiorem norm etycznych⁶. Przyjmują także inne księgi Starego Testamentu: Proroków i Pisma. Judaizm to także cała literatura rabinacka, cały system religijny, który nie przyjmuje Mesjasza. Znany był judaizm faryzeuszowski, reprezentowany właśnie przez Pawła. Obok tego nurtu istniał także judaizm reprezentowany przez saduceuszy. Były to dwa stronnictwa wzajemnie się zwalczające. Osobną grupę stanowili esseńczycy, których działalność w dużej mierze okryta jest mgłą tajemnicy⁷. Wszyst-

kich wyznawców judaizmu, może poza esseńczykami, łączyła świątynia jerozolimska. Ona była wielką świętością dla judaizmu.

Szaweł, bo tak trzeba go jeszcze nazywać, zanim stał się Pawłem z gorliwością dla judaizmu, do wiary swoich ojców, zwalczał wyznawców Chrystusa, „zgadzał się na zabicie (Szczepana)” (Dz 8,1). Po latach wyzna: „Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci” (Dz 22,4). Jest prześladowcą, więzi, torturuje: „Panie – odpowiedział Ananiasz – słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie. I ma on także władzę od arcykapłanów więzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia” (Dz 9,13-14). Mimo tak nieczystej przeszłości, bo znaczonej krwią niewinnych ludzi, Pan Jezus go powołuje do głoszenia Dobrej Nowiny: „wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zaniesie imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia” (Dz 9,15-16).

Co wynika z tego przesłania?

Pan Jezus zawsze powołuje tych, których sam chce. Kieruje w ich stronę spojrzenie pełne miłości (por. Mk 10,21). Czytamy w Ewangelii św. Marka: Jezus „wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego” (3,13). Pan Jezus upatrzył sobie Dwunastu, a po nich powołuje tych, których sam chce. Chciał powołać Szawła, więc go powołał. Jest to akt wielkiego zaufania.

Powołuje do swojej służby bez jakichkolwiek zasług. Powoływani szli za Jezusem zostawiając swój zawód jako uprawiali czy swoje rodziny (por. Mk 1,18 i 20). Pan Jezus powołując Szawła bluźniercę, prześladowcę, okazuje swoje niezgłębione miłosierdzie.

A jakie przesłanie wynika z tych trzech stacji?

1. Uczą nas, że trzeba być dumnym ze swojego pochodzenia. U Pana Boga nie liczy się tzw. szlachetne urodzenie. Każdy ma szansę, aby być zauważonym.
2. Oceniając swoje dokonania, nie wolno zapominać o wdzięczności za wielość darów od Pana Boga, różnorodnych talentów.
3. Obok poznawania różnych dziedzin wiedzy, nie zaniedbywać poznawania Jezusa Chrystusa.
4. Być wdzięcznym rodzicom za ich troskę o nasze wychowanie, za posłanie nas do szkoły, pomoc w wyborze zawodu czy stanu życia.
5. Dobrze wypełniać obowiązki swojego stanu czy zawodu. Być wiernym podstawowym zasadom życia religijnego, społecznego czy rodzinnego.
6. Mieć wewnętrzne przekonanie, że Pan Bóg może darować nam największe grzechy, największe niewierności jeżeli tylko szczerze – jak Szaweł – je wyznamy i okazemy skruchę.
7. Podziękujmy Panu Jezusowi za powołanych z naszej wspólnoty, jak i za tych, którzy dziś stają przy naszym ołtarzu, aby składać dzięki, błogosławić, mocą Ducha Świętego odpusz-



Nawrócenie Pawła

czać grzechy, aby wskazywać nam drogę do Boga.

Stacja IV: Nawrócony pod Damaszkiem

„Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abys przejrzał i zostałeś napełniony Duchem Świętym». Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony” (Dz 9,17-18).

Nawrócenie Szawła dokonało się w sposób cudowny, którego nie można wyjaśnić przy pomocy racjonalnych przesłanek czy argumentów. Sam Jezus dopominał się o swoich wyznawców. Przejmujący jest ten tekst biblijny: „Szawel ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwieźć i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśli by jakichś znalazł. Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» «Kto jesteś, Panie?» - powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić» (Dz 9,1-6). To był początek nowej drogi Szawła, a teraz już Pawła.

John Pollock bardzo plastycznie oddaje ten moment: „Niebo było jasnoniebieskie. Paweł stwierdza to z naciskiem, pamięta, że nie było żadnej burzy z piorunami czy gwałtownej wichury (...). Wcale nie był bliski nerwowego załamania ani nie czuł zbliżającego się ataku epilepsji, nawet się specjalnie nie spieszył.

„W południe podczas drogi ujrzałem (...) światło z nieba jaśniejsze od słońca, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży”.

Wszyscy padli na ziemię. Zjawisko to wzbudziło w nim grozę: to nie była błyskawica, lecz światło przerażające i niewytłumaczalne. Towarzysze podnieśli się zapewne chwyciennie. Paweł leżał wciąż twarzą do ziemi. Tylko dla niego wzrastała siła światła. Posłyszał głos

jednocześnie spokojny i władczy mówiący po aramejsku: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?” Podniósł oczy. W centrum światła zaćmiewiającego otoczenie zobaczył twarz w twarz człowieka mniej więcej w swoim wieku. Paweł nie mógł uwierzyć w to, co słyszał i widział. Wszystkie jego przekonania, intelekt, wykształcenie, jego reputacja, jego szacunek dla samego siebie domagały się, żeby Jezus nie ożył na nowo. Zagrał na zwłokę i powiedział: „Kto jesteś, Panie?” Używał tytułu, który mógł oznaczać nie więcej niż „wasza wielobność”.

„Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz”. „Trudno ci wierzyć przeciw ościeniom”. Wówczas zrozumiał. W przeciągu sekundy, która wydawała się wiecznością, Paweł zobaczył rany na nogach i rękach, zobaczył twarz i wiedział, że zobaczył Pana, że był On żywy, jak twierdzili Szczepan i inni, i że kochał nie tylko tych, których Paweł prześladował, ale i Pawła. (...).

Paweł nie przyznał się nigdy wobec siebie, że czuł ukłucie ościenia wówczas, kiedy wściekał się na Szczepana i jego uczniów. Ale teraz w jednej chwili ogarnęła go druzgocąca świadomość, że walczył z Jezusem. I walczył z sobą, ze swoim sumieniem, ze swoją bezradnością, z chaosem i ciemnością swojej duszy. Nad tym chaosem unosił się Bóg i doprowadził go do tej chwili nowych narodzin. Potrzeba na to było tylko jego zgody”⁸.

To wydarzenie pod Damaszkiem wywarło zasadniczy wpływ na dalsze życie Szawła. Musiał przeżyć to bardzo głęboko, gdyż aż trzy razy mówi o tym w *Dziejach Apostolskich* (Dz 9,1-19 22,6-16; 26,12-18). Nieraz mówił o tym, że „olśniła go nagle jasność z nieba” (Dz 9,3; 22,6; 26,13), „gdy upadł na ziemię” (Dz 9,4; 22,7; 26,14) i stracił wzrok (Dz 9,8; 22,11). To musiało być bardzo dojmujące przeżycie, które bardzo głęboko wpisało się w jego świadomość. Takich przeżyć się nie zapomina!

Słyszysz konkretne polecenia: „Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co



masz czynić” (Dz 9,6). Dalszych wskazówek udzielił mu uczeń imieniem Ananiasz. To on położył na niego swoje ręce, aby przejrzał ze swojej fizycznej i duchowej ślepoty, aby został napełniony Duchem Świętym (9,17 n).

„Paweł bluźnił, znieważał i prześladował Pana, który w odpowiedzi odszukał go i okazał mu miłość, przewyższającą wszystko, czegokolwiek doznał. Im głębiej zanurzył się w tej miłości (...), tym bardziej czuł się złamany ogromem zła, które sam wyrządził. (...) Był wrogiem Boga tak intelektualnie, jak i duchowo, choć cenił Go słowem; czynił zło, choć skrupulatnie zachowywał przepisy religii; (...) A jednak Jezus uchwycił go i trzymał mocno. Później Paweł przytaczał to często jako jeden z żelaznych dowodów Zmartwychwstania, bez względu na to, jak bardzo się ludzie z niego wyśmiewali i nazywali kłamcą (...). Jezus (...) stanął przed Pawłem, (...) by wybawić prześladowcę i obdarzyć go najhojniej miłością i przebaczeniem”⁹.

Prześladowania uczniów Chrystusa na zawsze wpisały się w dzieje Kościoła. Po dzień dzisiejszy są kraje na świecie, gdzie Chrystus Pan nie ma prawa wejścia, gdzie Jego wyznawcy są mordowani! Są ludzie, którzy nie cierpią Dobrej Nowiny o Jezusie i o zbawieniu. Wobec Jezusa nie można być obojętnym. Trzeba zająć jakieś stanowisko. Kto spotkał Jezusa, ten przejrzał, bo „ruszyło jego sumienie”, jak pisał ks. Jan Twardowski. Można postawić

pytanie: czy człowiek, który odszedł od Chrystusa, może być w pełni szczęśliwy? Czy można uspokoić wyrzuty sumienia poza konfesjonalem? Czy bez pomocy Jezusa można pokonać swoją bezradność, zagubienie, ciemność duszy, wewnętrzny chaos? Czy bez pomocy nauczyciela można znaleźć właściwą drogę do prawdy, do szczęścia? Jak długo można stać z daleka od Pana Boga? Módlmy się za tych, którzy w życiu się zagubili, którzy porzucili drogę ukazaną przez Chrystusa.

Stacja V: Powołany i posłany

„Otóż ci, co są uznani za powagi, nie polecili mi dodawać czegokolwiek.

Wręcz przeciwnie, stwierdziwszy, że mnie zostało powierzone głoszenie Ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych - Ten bowiem, który współdziałał z Piotrem w apostołowaniu obrzezanych, współdziałał i ze mną wśród pogan i uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych, byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić” (Ga 6b-10).

Paweł w tak niezwykłych okolicznościach został powołany i posłany do pogan, do nieobrzezanych. W Damaszku Pan Jezus oświadczył: „Wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela” (Dz 9,15). Zobowiązał go też do dawania świadectwa: „Wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś” (Dz 22,15). I Paweł szedł do pogan; szedł także do synów Izraela. Podejmował trudne, niełatwe wyzwania apostołskie. Głosił prawdę o ostatecznym celu człowieka, o zbawieniu: „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony. Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie

zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę! Ale nie wszyscy dali posłuch Ewangelii. Izajasz bowiem mówi: Panie, któż uwierzył temu, co od nas posłyszał? Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,13-17).

Słuchając o posłannictwie Pawła prosimy Pana Jezusa, aby nigdy nie brakło gorliwych głosicieli słowa Bożego, wszak słowo Boże rodzi wiarę. Niech nie braknie odważnych głosicieli słowa Bożego, którzy z mocą i miłością, z troską o wieczne zbawienie człowieka, będą niestrudzenie głosić Dobrą Nowinę. Prorok Izajasz, co przytacza św. Paweł, a co słyszeliśmy, mówi z wielką radością i zachętą: „Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę”.



Św. Paweł piszący Ewangelię

Stacja VI: Paweł głosi Ewangelię

„Nie jest dla mnie powodem do chwały to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza” (1 Kor 9,16-17).

Paweł przejął się dogłębnie zada-

niem zleconym mu przez Pana. Z mocą naucza: „Gdy wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście – niech będzie przeklęty” (Ga 1,9). Nieco dalej doda: „Nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonano się samym tylko słowem, lecz mocą i działaniem Ducha Świętego oraz wielką siłą przekonania” (1 Tes 1,5). Paweł nas uczy, nas, głosicieli słowa Bożego, że przekazywanie Ewangelii nie dokonuje się tylko samym słowem, ale musi temu towarzyszyć asystencja Ducha Świętego przy dodaniu „wielkiej siły przekonania!” Paweł tak mocno przejął się swoim posłannictwem, że wyznaje: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza” (1 Kor 9,17). On nie żałował sił, zdrowia, aby

głosić słowo Boże, które szerokim, wartkim strumieniem płynęło z jego serca i ust. Można powiedzieć, że w pełni zasłużył na tytuł **świadka i Sługi Bożego słowa!** Wyposażony w takie moce, mógł iść do pogan, aby ich pozyskiwać dla wiary w Zmartwychwstałego (por. Rz 1,5).

Co dla nas zostaje? Słuchać słowa Bożego, które przekazuje niepojęte bogactwa Chrystusowe, wchłaniać je sercem i umysłem, rozniecać żar wiary. Niech słowo Boże będzie pochodnią dla stóp naszych.

Stacja VII: Ewangelia o Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Panu

„Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako proronionemu płodowi. Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży” (1 Kor 15,3-9).



Św. Paweł - witraż

To wielkie wyznanie wiary Apostoła Narodów. W tym wyznaniu powołuje się na Pismo święte, dla którego jest ono najważniejszym argumentem – „**zgodnie z Pismem**” – pisze. Wyznaje śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, które stanowią „dwa filary Ewangelii”¹⁰. Zmartwychwstały ukazuje się swoim najbliższym: Piotrowi, Dwunastu, pięciuset braciom, Jakubowi, wszystkim apostołom, mimo, że wcześniej wymienił Dwunastu, bo to już kolejne spotkanie z Jezusem, a w końcu, z wielką pokorą, Zmartwychwstały ukazuje się jemu, jako „poronionemu płodowi”. Ileż pokory, uniżenia

w tym wyznaniu. Jego argumenty przemawiające za zmartwychwstaniem Jezusa są niewzruszone, bo to sam Jezus przekazał mu osobiście, co Paweł wyznaje: „Nie otrzymałem jej bowiem (Ewangelii) ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1,12). Siebie przedstawia jako „przeznaczonego do głoszenia Ewangelii Bożej” (Rz 1,1). Cała jego działalność misyjna obraca się wokół czterech wielkich tematów: Jezus umarł – został pogrzebany – został wskrzeszony – ukazał się. Na tle historii zbawienia głosi **orędzie o zmartwychwstaniu Jezusa**, jak wte-

dy, kiedy przemawiał do elity intelektualnej na greckim rynku, w miejscu, gdzie odbywały się posiedzenia senatu miasta. **Drugim** ważnym tematem jego wystąpień była nauka o królestwie Bożym, jak choćby w przypadku pobytu w Efezie: „Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o **królestwie Bożym**” (Dz 19,8). **Trzecim** wiodącym motywem jego działalności było dążenie do tego, aby wszyscy usłyszeli „**słowo Pańskie**”. W Efezie, w szkole Tyrannosa, „przez dwa lata (...) wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, usłyszeli **słowo Pańskie**” (Dz 19,10).

Prośmy św. Pawła, znakomitego Nauczyciela Narodów, który odważnie głosił słowo Boże, abyśmy swoje życie budowali na zrębach Ewangelii, abyśmy w życiu kierowali się słowem Bożym, abyśmy postępowali „zgodnie z Pismem”. Sięgajmy po Pismo święte! Budujmy swoje życie na trwałym fundamencie prawdy o Zmartwychwstałym, w nadziei osiągnięcia królestwa Bożego, opierając się na słowie Bożym.

C. d. n.:

ks. Andrzej Skiba

1 *Materiałem pomocniczym przy opracowywaniu tych zagadnień jest „Przegląd Biblijny, Nr 1(2009), Pierwszy Tydzień Biblijny. Materiały. Dzieło Biblijne, Lublin 2009, s. 19 – 25.*

2 *Por. J. Gnilka, Paweł z Tarsu, Wydawnictwo “M”, Kraków 2001, s. 26.*

3 *J. Pollock, Paweł Apostoł, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1971, s. 8.*

4 *J. Pollock, dz. cyt., s. 13.*

5 *J. Gnilka, dz. cyt., s. 406 n.*

6 *Por. Judaizm, w: Encyklopedia biblijna, Oficyna Wydawnicza “Vocatio”, Warszawa 1999, s. 494.*

7 *Por. Judaizmy w I w. po Chr., w Słownik wiedzy biblijnej, Oficyna Wydawnicza “Vocatio”, Warszawa 1997, s. 275-279.*

8 *Paweł Apostoł, dz. cyt., s. 27 n.*

9 *Tamże, s. 31.*

10 *J. Gnilka, dz. cyt., s. 318.*

Msza Święta w Rycie Trydenckim

W każdą pierwszą środę miesiąca o godzinie 19.00 w kościele parafialnym p.w. **Przemienienia Pańskiego** w Sanoku będzie odprawiana **Msza Święta w Rycie Trydenckim** (w języku łacińskim).

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych Świętą Tradycją Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Podstawowe informacje o oficerach, dla uhonorowania których posadzono Dęby Pamięci.

1. Podpułkownik Edward Zygmunt Peszkowski, syn Władysława, urodził się w 1891 r. w Stryju. Krewny Księdza Prałata harcymistrza Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego. Uczestnik walk o Niepodległość i granice. Zawodowy wojskowy, w 1939 roku służył w Garnizonie Jarosław. Artylerzysta. Jeniec Starobielska, zamordowany w Charkowie. **W 2007 r. mianowany na stopień pułkownika.**

2. Porucznik rezerwy piechoty Tadeusz Adam Stanisław Słotolowicz. Urodził się 19 grudnia 1900 r. w Sanoku, s. Stanisława, radcy Sądu Krajowego w Sanoku i Kamili ze Świerczyńskich. W latach 1911-1919 był uczniem Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Sanoku. 15 lutego 1919 roku z wyróżnieniem zdał maturę, miesiąc wcześniej wstąpił ochotniczo do III baonu strzelców sanockich i brał udział w 3 wyprawach w czasie polsko-ukraińskich walk o granice. W 1924 przeniesiony do rezerwy. Po studiach na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie pracował naprzód jako aplikant sądowy we Lwowie. W roku 1927 zdał egzamin sędziowski. Sędzia Sądu Powiatowego w Rymanowie, prowadził także prywatną kancelarię adwokacką w Dukli. Jako oficer rezerwy ćwiczenia wojskowe odbywał w macierzystym 2 pułku strzelców podhalańskich w Sanoku. Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku, do 10 września walczył w składzie 22 Dywizji Piechoty. Wzięty do niewoli sowieckiej w rejonie Łomży. Jeniec Kozielska, zamordowany w lesie katyńskim. Zidentyfikowany pod numerem 393 i ekshumowany do pierwszej mogiły bratniej. Pozostawił żonę Marię Zofię z domu Kaczorowską, córkę Marię Ewę oraz 2 synów. **W 2007 r. mianowany na stopień kapitana.**

3. Porucznik rezerwy Józef Karol Winter, urodził się 9 września 1900 r. w Sanoku, w rodzinie urzędniczej, s. Józefa i Marii. Od 1910 roku uczęsz-

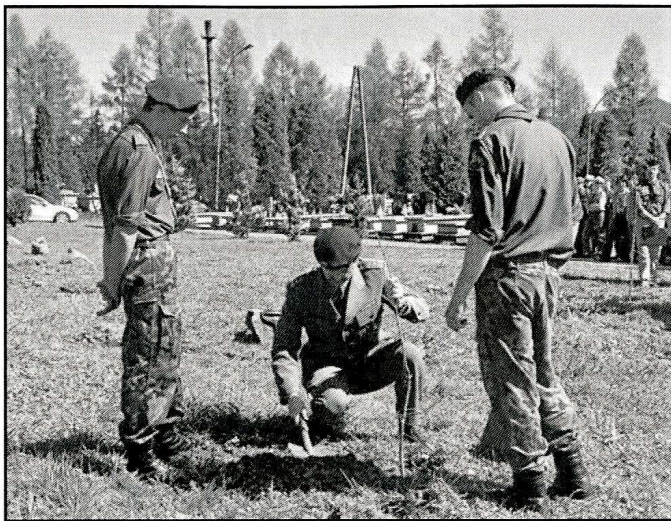


czał do gimnazjum w Sanoku, w klasie maturalnej, w październiku 1918 roku, wstąpił wraz z grupą kolegów do milicji, a potem do 3 baonu strzelców w Sanoku. Walczył w okolicach Chyrowa. W marcu 1919 zapadł na zapalenie płuc i został odesłany do szpitala. Zdał maturę i rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znów jako ochotnik wstąpił do wojska w 1920 roku. Odznaczony za udział w wojnie polsko-radzieckiej. Magistrzem prawa został w 1926 roku i zamieszkał w Tarnowie. Sędzia Sądu grodzkiego. W 1930 roku mianowany porucznikiem rezerwy. Ćwiczenia i szkolenia wojskowe odbywał w Krakowie, Częstochowie i Zegrzu. Dowódca plutonu łączności. Do niewoli dostał się w nieznanych okolicznościach. Wywieziony z obozu w Kozielsku transportem 21 lub 22 kwietnia 1940 roku. Zamordowany w lesie katyńskim. Zostawił żonę i dziecko. **W 2007 roku mianowany na stopień kapitana.**

4. Podporucznik Bronisław Jahn, urodzony 10 lipca 1901 r. w Janowie, s. Franciszka i Wiktorii, ukończył gimnazjum w Stryju i szkołę podchorążych w Dębicy, urzędnik Kolei Państwowych. W 1929 roku w sanockim kościele Przemienienia Pańskiego wziął ślub z Kazimierą Korczyńską. Od 1938 zamieszkał w Sanoku na stałe. Zmobili-

zowany 27 sierpnia 1939 roku wyruszył na wojnę z 2 pułkiem strzelców podhalańskich. Dostał się do niewoli, był jeńcem obozu w Starobielsku. To stamtąd żona otrzymała kartkę pocztową datowaną na 24 grudnia 1939 roku, w której napisał „W dniu dziś dla nas tak uroczystym, choć tak bardzo daleko, chcę być wspólnie z Wami przy stole wigilijnym całym sercem, duszą i wszystkimi najlepszymi życzeniami. Zamordowany w kwietniu 1940 roku w Charkowie. **Mianowany w 2007 na stopień porucznika.**

5. Kapitan piechoty, Jan Dułęba, urodził się 26 czerwca 1899 w Leszczawie Górnej, syn Władysława i Zofii z Kwiatkowskich. W czasie I wojny światowej służył w armii austriackiej i uczestniczył w walkach na froncie włoskim. W listopadzie 1918 roku ochotniczo wstąpił do 3 batalionu sanockiego, brał udział w walkach o Lwów i Galicję. Od maja 1919 w legendarnym oddziale lotnym kapitana Stanisława Maczka. W tej formacji walczył w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Oficer 2 pułku strzelców podhalańskich. Dowódca batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Łużki”. Nie znamy Jego losów w czasie kampanii wrześniowej. Jego nazwisko figuruje na liście wywozowej z Kozielska z datą 2 kwietnia 1940 roku. Podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 roku zidenty-



fikowano Jego zwłoki. Pochowany w bratniej mogile, przypuszczalnie trzeciej. **W 2007 mianowany na stopień majora.**

6. Porucznik rezerwy Edward Kilar-ski, syn Wawrzyńca. Urodził się 24 września 1902 roku w Brzozowie (są też publikacje, które podają Sanok jako miejsce urodzenia). Z zawodu nauczyciel. Pracował w Nowogródku, gdzie także pełnił funkcję prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszecznych oraz dyrektora kasy „Samopomoc”. Był członkiem Macierzy Szkolnej i Związku Strzeleckiego. W 1929 roku ukończył kurs w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu. W 1936 roku awansowany na stopień porucznika rezerwy. Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku, dostał się do niewoli i 2 kwietnia 1940 wywieziony został z Kozielska do Katynia. Pozostawił żonę Sabinę, córkę i syna Zbigniewa, który mieszka w Sanoku. **Mianowany w 2007 r. na stopień kapitana.**

7. Major broni pancernej Tadeusz Władysław Florczak, urodził się 12 lutego 1895 r. w Sanoku, s. Michała i Heleny z Korczyńskich. Wychowanek gimnazjum we Lwowie, absolwent Politechniki Lwowskiej, członek drużyn sokolich i „Strzelca”. W 1914 roku wstąpił do legionów, a w 1918 roku zgłosił się do wojska polskiego. Ceniony teoretyk samochodowy, konstruktor broni pancernej, od 1933 w Instytucie Badań Inżynierii w Warszawie. Odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Pozostawił żonę i dwoje dzieci. Jego nazwisko jest na liście NKWD nr 015/23 z 1940 roku. Zginął w lesie katyń-

skim. **W 2007 roku mianowany do stopnia podpułkownika.**

8. Podpułkownik dyplomowany Jan Józef Kosina, urodził się 14 kwietnia 1894 w Mikuliczynie, w województwie stanisławowskim. Syn. Jana i Pauliny z domu

von Kleeborn-Girtler, absolwent sanockiego gimnazjum, gdzie w 1912 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Studia na wydziale leśnictwa w wiedeńskiej wyższej szkole przerwała I wojna światowa. Powołany do służby wojskowej w armii austriackiej walczył na froncie południowym. Dostał się do niewoli, a stamtąd przeszedł do tworzącej się armii polskiej generała Hallera. Wraz z tą armią wrócił do Polski; w czasie wojny polsko-bolszewickiej dostał się do niewoli i przebywał w więzieniu w Charkowie. Po powrocie był tłumaczem w polskiej misji wojskowej we Francji. W roku 1924 ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, awansował na stopień majora. Wykładowca taktyki w Doświadczalnym Centrum Wyszkożenia Armii w Rembertowie oraz geografii wojskowej w Wyższej Szkole Wojennej. Od 1934 w Wojskowym Biurze Historycznym. Był między innymi współautorem pracy „Bitwa warszawska”. We wrześniu, wraz z Wojskowym Biurem Historycznym, ewakuował się w kierunku wschodnim i dostał się do niewoli. Był w obozie w Starobielsku, stamtąd przewieziony został na Łubiankę. Ślad urywa się w Mińsku, w 1940 roku. Miejsce i okoliczności śmierci nieznane. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, francuską Legią Honorową. Osierocił żonę Marię z domu Dunin Wąsowicz oraz dwóch synów – Jana i Pawła. **W 2007 roku awansowany do stopnia pułkownika dyplomowanego.**

9. Pułkownik Mozolowski Stefan Andrzej. Doktor habilitowany nauk medycznych. Neurolog. Urodził się 19 lutego 1892 r. w Sanoku, syn Józefa. Maturę złożył w gimnazjum w Sa-

nanoku w 1910 roku, a w 1917 ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ordynator Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Osobisty lekarz marszałka Józefa Piłsudskiego. Prowadził prace badawcze nad ludzkim mózgiem. W 1939 zmobilizowany, był komendantem szpitala wojennego w Tarnopolu, gdzie dostał się do niewoli. Z obozu w Starobielsku wysłał 2 obszernie listy do siostry we Lwowie. Zamordowany w Charkowie. **W 2007 r. mianowany na stopień generała brygady.**

10. Kapitan rezerwy Franciszek Szafran. Urodził się 16 lutego 1890 roku w Sanoku, syn Piotra i Anny, absolwent sanockiego gimnazjum. Doktor praw. Autor publikacji z zakresu prawa. Sędzia Najwyższego Trybunału Apelacyjnego. Jeniec Kozielska, zamordowany w Katyniu. **W 2007 mianowany na stopień majora.**

11. Podpułkownik dyplomowany Styrzcula Stanisław. syn Andrzeja. Urodził się 4 maja 1894 roku. Do Sanoka przybył w 1936 roku i objął funkcję zastępcy dowódcy 2 pułku strzelców podhalańskich. 6 września został ranny w nogę. W szpitalu naprzd w Janowie, potem we Lwowie. Po kapitulacji Lwowa wywieziony do obozu w Starobielsku, zamordowany w Charkowie. **W 2007 roku mianowany na stopień pułkownika.**

12. Aspirant SG Zygmunt August Bezucha urodził się w Sanoku 22 kwietnia 1912 r. s Augusta, sanockiego adwokata i Amelii. Egzamin dojrzałości złożył w sanockim gimnazjum w 1933 roku. Po maturze odbył roczny kurs podchorążych rezerwy. W 1935 roku otrzymał nominację na podporucznika rezerwy piechoty. Później został aspirantem Straży Granicznej. Na tym stanowisku zastał Go wybuch wojny. Nie wiadomo w jakich okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej. Zachował się list pisany z Kozielska do rodziców w Sanoku z prośbą o wiadomości o rodzinie oraz o przysłanie dwóch par grubych zelówek do butów oraz książki do nauki języka niemieckiego. Podczas ekshumacji przeprowadzonej przez Niemców w 1943 r. zwłoki por. Zygmunta Augusta Bezuchy zostały zidentyfikowane na podstawie książeczki wojskowej i dowo-

du osobistego. Ponadto znaleziono fotografie, wieczne pióro i figurkę małej sowy. **Mianowany w 2007 na komisarza Straży Granicznej.**

13. Starszy posterunkowy Policji Państwowej w Sanoku Rudolf Ryndak urodził się 21 czerwca 1896 r., syn Piotra. Jego nazwisko figuruje na liście wywozowej 56/1 pod numerem porządkowym 2482. Zamordowany w Kijowie, w więzieniu przy ulicy Karolenkiwskiej 17. Znajduje się na **Ukraińskiej Liście Katyńskiej.**

14. Podporucznik rezerwy Włodzimierz Dżugan, urodził się 15 stycznia 1910 w Sanoku. Syn Grzegorza. Urzędnik, pracował w Urzędzie Miejskim we Lwowie. Zmobilizowany w 1939 wyruszył na wojnę z macierzystym 52 pułkiem piechoty. Z Kozielska przysłał 3 listy. Wywieziony z grupą V, 8 kwietnia 1940 roku, zamordowany wieczorem 9 maja. Osierocił żonę Stanisławę z Bednarskich i syna Ottona. **Mianowany w 2007 roku do stopnia porucznika.**

15. Podchorąży rezerwy Ludwik Warchał, urodził się 3 lutego 1911 roku w Bażanówce. Wychowanek sanockiego gimnazjum, urzędnik Sanockiej Fabryki Wagonów. Komendant „Strzelca” w sanockiej fabryce. 28 sierpnia 1939 roku wziął ślub ze Stanisławą. Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku walczył w składzie 2 pułku strzelców podhalańskich. Do niewoli dostał się w pod Tarnopolem. Zamordowany w lesie katyńskim. **W 2007 roku mianowany na stopień podporucznika.**

16. Podpułkownik Józef Drzewiecki s. Bronisława, ur. 1891 r. w Łęczycy. Nie jest związany z Sanokiem. O Jego losach wiemy niewiele. Zawodowy wojskowy, zajmował się głównie szkoleniem młodych kadr. W czasie wojny obronnej dostał się do niewoli. Przebywał w obozie w Starobielsku. Zamordowany w Charkowie.

17. Podporucznik rezerwy Władysław Godula. Urodził się 24 lipca 1912 r. w Sanoku, syn Józefy i Stanisława.

W Sanoku ukończył szkołę powszechną, potem seminarium nauczycielskie w Krośnie. Nauczyciel. Służbę wojskową odbywał w Przemyślu i 2 pułku strzelców podhalańskich w Sanoku. We wrześniu w nieznanymi okolicznościami dostał się do niewoli sowieckiej. Zamordowany w Katyniu. **W 2007 roku awansowany do stopnia porucznika.**



18. Porucznik rezerwy Stanisław Michalski. Urodził się 23 kwietnia 1900 w Sanoku, s. Kazimierza i Eleonory Dziurówny. W 1918 roku w sanockim gimnazjum zdał egzamin maturalny. Podjął pracę w kopalni w Grabownicy, wkrótce jednak zgłosił się na ochotnika do wojska. Podczas wojny polsko-bolszewickiej służył w 1 baterii 2 pułku artylerii. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie przeszedł do rezerwy, systematycznie uczestnicząc w ćwiczeniach w macierzystej 5 baterii w Przemyślu. W 1927 roku uzyskał dyplom lekarza weterynarii, a dwa lata później zrobił doktorat. Pracownik naukowy Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Podczas wojny obronnej dostał się do niewoli. Osadzony w obozie w Kozielsku, zamordowany w Katyniu. Podczas ekshumacji zidentyfikowano Jego zwłoki pod numerem 1186 i pochowany w mogile bratniej drugiej. **Mianowany w 2007 r. na st. kapitana.**

19. Podporucznik rezerwy Władysław Miller. Urodził się 13 grudnia 1907 (są też informacje, że był to rok 1905), w Sanoku, s. Władysława. Maturę zdał w sanockim gimnazjum. Prawnik. Jeniec Kozielska, zamordowany w Katyniu. **Mianowany w 2007 roku na stopień porucznika.**

20. Podporucznik rezerwy Zdzisław Mateusz Rajchel, urodził się 21 września 1910 r. w Rymanowie. Syn Ignacego i Marii z Kilarów. W latach 1920-1931 uczęszczał do Gimnazjum im. Królowej Zofii i tam zdał egzamin dojrzałości. Pracował jako sekretarz w Urzędzie Skarbowym w Sanoku, a mieszkał przy ulicy Słowackiego 53.

Ukończył szkołę podchorążych artylerii we Włodzimierzku Wołyńskim. Jego jednostką macierzystą był pułk artylerii w Jarosławiu. O Jego pobycie w obozie w Kozielsku wspomina w swoich pamiętnikach Zbigniew Przytasz. Wywieziony z Kozielska 17 lub 19 kwietnia 1940 roku. Podczas ekshumacji zidentyfikowany pod numerem 3571. Pochowany piątej mogile bratniej. **Mianowany w 2007 roku na stopień porucznika.**

21. Kapitan rezerwy Aleksander Ślaczka. Urodził się 18 maja 1893 r. w Sanoku, syn Wojciecha. W rodzinnym mieście ukończył szkołę powszechną i gimnazjum. Podjął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim przerwane wybuchem I wojny światowej. Wcielony do armii austriackiej walczył na froncie południowym, potem bardzo aktywnie pracował w sztabie organizacyjnym armii generała Hallera. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. Studia kontynuował po przejściu do rezerwy w 1921 roku. W 1923 roku uzyskał dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Pracował naprzód jako asystent w krakowskich klinikach. W 1938 roku zdobył tytuł naukowy docenta z zakresu neurologii i psychiatrii. Był również biegłym sądowym w tym zakresie. Ceniony naukowiec, opublikował wiele prac w czasopismach medycznych. Wzięty do niewoli sowieckiej figuruje na liście jeńców Starobielska pod numerem 3707. Zamordowany w Charkowie. **W 2007 roku mianowany na stopień majora.**

opr. Krystyna Chowaniec na podstawie A. Brygidyn „Sanocka lista katyńska” i E. Zajac „Sanoczanie z Listy katyńskiej (art. Tygodnik Sanocki) oraz strony internetowej www.katedrapolowa.pl

Kalendarium życia i działalności ks. Zygmunta Gorazdowskiego

1845r – 1 listopada – Urodził się Zygmunt Gorazdowski w Sanoku w rodzinie szlacheckiej.

1845r – 9 listopada – Otrzymał chrzest w kościele oo. franciszkanów w Sanoku.

1846r – w lutym – Cudownie uratowany od śmierci w czasie rzezi galicyjskiej.

1851-1855 – Był uczniem Szkoły Elementarnej w Przemyślu.

1855-1856 – Uczęszczał do Niższej Szkoły Realnej w Przemyślu.

1857 – Podjął naukę w Wyższym Gimnazjum w Przemyślu.

1863 – Wziął udział w Powstaniu Styczniowym.

1864 – Ukończył Wyższe Gimnazjum w Przemyślu i podjął studia na Uniwersytecie im. Jana

Kazimierza we Lwowie na Wydziale Prawa. Udzielał korepetycji w Zawidowicach.

1865 – Zmienił kierunek studiów, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie.

1869 – Ukończył studia teologiczne. Ciężka choroba płuc spowodowała odroczenie

Święceń kapłańskich.

1871 – 25 lipca – Otrzymał święcenia kapłańskie w Katedrze we Lwowie z rąk ks. Abpa

Franciszka Ksawerego Wierchlejskiego.

1871 – 30 lipca – Odprawił Mszę Św. Prymicyjną w kościele Sióstr Benedyktynek w

Przemyślu.

1871 – 18 sierpnia otrzymuje nominację na wikarego w Taterkowie i 1 października podjął

obowiązki wikarego w parafii w Taterkowie.

1872 – 9 września – Przeniesiony na wikarego do Wońkowa.

1875 – 28 kwietnia – Mianowany administratorem w Wojniłowie.

W lipcu – Opracował i wydał *Katechizm Św. Kościoła katolickiego dla ludu.*

30 listopada – Otrzymał nominację na administratora parafii w miejscowości

Bukaczowce.

1876 – 23 marca – Mianowany wikarym w Gródku Jagiellońskim.

- Wydaje „Niezapominajki, Rady i przestrogi dla młodzieży żeńskiej”.

- Opracowuje i wydaje „Rady i przestrogi na całe życie” Pamiątka dla młodzieży

Męskiej przy ukończeniu szkół

23 października – Otrzymuje nominację na administratora w parafii w Żydaczowie.

1877- 5 maja - Pisze artykuł w **Bonus Pastor pt.** „Obrazki dla dzieci na pamiątkę pierwszej

Komunii Świętej.

- **22 września** - „Korespondencje w sprawie katechizmów”, artykuł w „Bonus Pastor”.

- **6 października** – Opracował i wydał *Katechizm św. Kościoła katolickiego zastosowa-*

- ny do potrzeb trzech pierwszych klas szkół ludowych wg Deharbe a.

- **20 maja** –Przeniesiony do Lwowa zostaje administratorem w parafii pod wezwaniem Świętego Marcina.

- **w grudniu** -Obejmuje obowiązki sekretarza w Komisji Ubogich Chrześcijan we Lwowie.

1878 – 26 luty- Zostaje wikarym w parafii Matki Bożej Śnieżnej we Lwowie.

1878 –24 lipca – Nominacja na wikarego przy parafii św. Mikołaja we Lwowie.

- **3 grudnia** – Opracował i wydał *Ustawy Towarzystwa Kapłanów obrzędu łacińskiego*

Lwowskiej Archidiecezji.

Podjął pracę jako katecheta w „Gimnazjum Akademickim” we Lwowie, oraz jako

exhortator w szkołach lwowskich.

1879- w marcu- Założył Towarzystwo „Bonus Pastor”(Boni Pastori), w którym pełnił

Funkcję sekretarza.

- Opracował i wydał artykuł: O exportach.

1880 – 21 lipca- Opracował i wydał artykuł: Z podróży misyjnej po Bukowinie.

1882 – W „Towarzystwie Miłosierdzia pod godłem Opatrzności” pełnił funkcję Wiceprezesa i sekretarza.

- Założył „Dom pracy” dla żebraków we Lwowie.

- Sprowadził z Tarnopola „Siostrzyczki Ubogich” i zaangażował je do prowadzenia

„Domu Pracy” we Lwowie.

- Wydał czwartą edycję *Katechizmu.*

- Został katechetą przy „Lwowskiej Szkole Przemysłowej”.

- „Siostrzyczki Ubogich” z inicjatywy księdza Gorazdowskiego podejmują się prowadze-

nia „Taniej Kuchni Ludowej” we Lwowie.

1883- lipiec – W wyniku zabiegów księdza Gorazdowskiego „Siostrzyczki Ubogich” rozpo-

- czynają nowicjat u SS Franciszkanek we Lwowie.

1884 – 17 luty- Początek istnienia Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Józefa,

Którego założycielem jest ksiądz Zygmunt Gorazdowski.

- Założenie Zakładu św. Józefa dla Nieuleczalnych i Rekonwalescentów we Lwowie.

- Publikuje „Memoriał o stanie Kościoła we Wschodniej Galicji”.

1885- Zostaje redaktorem czasopisma „Bonus Pastor”.

1886- 5 września- Zakłada Internat dla Studentów Seminarium Nauczycielskiego we Lwowie w którym pełni funkcję dyrektora.

- Wydaje drukiem przetłumaczone i przepracowane przez siebie „Zasady i przepisy

dobrego wychowania.

1887- Rozbudowuje Zakład dla Nieuleczalnych we Lwowie.

1889- Z inicjatywy księdza Gorazdowskiego Siostry Józe-

fitki podejmują pracę w Domu

Przytułku i Pracy w **Przemysłu**.

- W dalszym ciągu rozbudowuje Zakład dla Nieuleczalnych we Lwowie.

1890- Ksiądz ciężko choruje. S. Bonawentura Jakubiec ofiaruje swoje życie za

Założyciela Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa.

1892- 17 lutego- Zakłada Zakład „Dzieciątka Jezus” we Lwowie.

1893- 26 stycznia-, Jako aktywny członek „Czytelni Katolickiej” we Lwowie wygłasza

Referat pod tytułem: „O stosunkach ubogich we Lwowie i w Wiedniu.

- **5 lipca**-Wygłasza na Wiecu Katolickim w Krakowie referat nt: „O Towarzystwach i zakładach dobroczynnych w Galicji.”

1895- listopad – Jest współtwórcą Związku Katolickich Towarzystw Dobroczynnych we

Lwowie, w których z wyboru zostaje wiceprezesem.

1896- Czynnny członek Komitetu II Wiecu Katolickiego we Lwowie.

Listopad- Z inicjatywy i za zgodą swego Założyciela Siostry Świętego Józefa

podejmują pracę szpitalną w Lubaczowie.

1897- 20 lutego- Oficjalne obchody 25- lecia kapłaństwa księdza Z. Gorazdowskiego.

- Bierze udział w Komisji przygotowawczej II Zjazdu Katechetów we Lwowie, jako

Aktywny członek „Związku Katechetów”.

1898- 13 kwietnia- Bierze udział w pielgrzymce do Rzymu. Wygłasza na audyencji u papieża

Leona XIII uroczystą mowę o wydzwiku patriotycznym.

- Zostaje mianowany kanonikiem generalnym kapituły lwowskiej.

1899- Mocą umowy podpisanej przez księdza Gorazdowskiego Siostry Świętego Józefa

Podejmują pracę w szpitalu w Sokalu.

- **wrzesień**- W prowadził Siostry Świętego Józefa w pracę w ochronce w **Krośnie**.

- **9 listopada** – Otrzymał nominację na administratora parafii Św. Mikołaja we Lwowie.

1900- 27 kwietnia- Otrzymał od Kongregacji Biskupów i Zakonników pismo wyrażające

Uznanie i pochwalające cel Zgromadzenia Sióstr Świętego Józefa.

Został zbudowany szósty budynek w „Zakładzie dla Nieuleczalnie Chorych i Rekonwalescentów” we Lwowie.

1902- 5 stycznia- Obejmuje oficjalnie funkcje proboszcza przy parafii Św. Mikołaja we

Lwowie.

1903- wrzesień- Założył katolicką polsko-niemiecką „Szkolę Świętego Józefa” we Lwowie.

- Opublikował artykuły: Dobrowolna germanizacja oraz szkoła niemiecka we Lwowie.

- Sprowadził do Lwowa „Braci Szkół Chrześcijańskich”.

- Założył i opiekował się „Towarzystwem Kobiet Pracujących” dla ubogich

krawcowych we Lwowie.

-**18 listopada**- Opublikował artykuł „Szkola św. Józefa we Lwowie.

1905- 20 kwietnia- Został mianowany przez Stolicę ŚW. tajnym Szambelanem Ojca Św. Piusa X.-

- Pobłogosławił kolejnej pracy szpitalnej Sióstr Świętego Józefa w Kałuszu.

- Został członkiem Zarządu „Towarzystwa Budowy Tanich Mieszkań Dla Robotników

We Lwowie.

1906-7 czerwiec- Kuria Metropolitalna Lwowska zatwierdziła Konstytucje Zgromadzenia

Sióstr Świętego Józefa.

1908- Ks. Gorazdowski błogosławił Siostron Józefitkom podejmującym pracę w „Zakładzie

dla nieuleczalnie chorych w Tarnowie.

- Siostry Józefitki otworzyły kolejny ośrodek pracy szpitalnej w Dolinie.

-**w grudniu**- **Przystąpił** do spółki wydawniczej i stał się właścicielem drukarni i

Wydawcą „Gazety Codziennej”(na początku z tytułem: „Goniec Polski”).

1909- Siostry Józefitki podejmują pracę w kolejnej placówce szpitalnej w Czortkowie.

- Opublikował artykuł: Ramię do ramienia.

1910- 29 marca- Wycofał się oficjalnie z wydawnictwa „Gazety Codziennej”.

- **1 kwietnia**- Stolica Św. „Dekretem Pochwalnym” dokonała pierwszego kanonicznego

Zatwierdzenia Zgromadzenia Sióstr Św. Józefa.

1911- 24 grudnia – Opublikował artykuł: „Mądry Polak po szkodzie”.

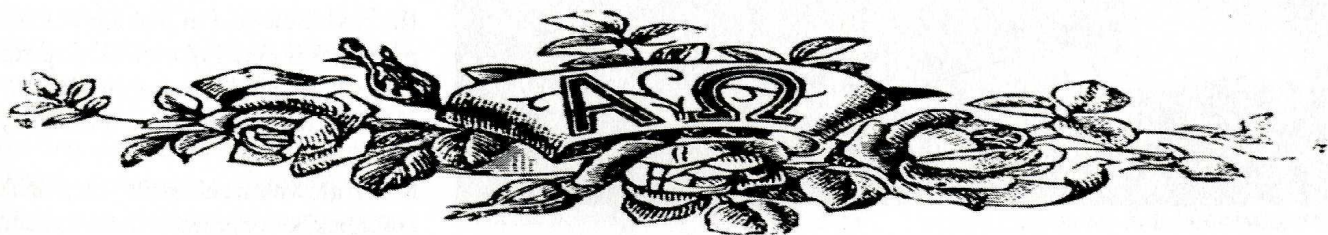
1913- 29 marca- Rezygnuje z funkcji proboszcza przy kościele Św. Mikołaja we Lwowie.

1914- 1 września- Opuszcza plebanię i zamieszkuje u Sióstr Św. Józefa przy ulicy Kurkowej 53 we Lwowie.

1920- 1 stycznia- Ksiądz Zygmunt Gorazdowski umiera we Lwowie.

5 stycznia- Obrzędy pogrzebowe i eksportacja zwłok księdza Zygmunta

Gorazdowskiego na Cmentarz Łyczakowski we Lwowie(pole nr 73).



Rajskie – prawie jak w raju

Lubimy podróże sentymentalne do miejsc, które znaleźliśmy przed laty, w których pracowaliśmy, z którymi łączą nas miłe wspomnienia. Takimi miejscami dla mnie są okolice Wołkowyi, parafii, w której pracowałem przed 10 laty. Na łamach naszej gazetki opisywałem już ciekawostki uroczo położonej Terki, a także wciśniętego cyplem w Soliński Zalew Werlasu. Przyszedł wreszcie czas, aby opowiedzieć o Rajskim, która to miejscowość także należy do parafii Wołkowyja, a jej położenie nie mniej zachwyca niż Terka czy Werlas.

Pewnego pięknego wiosennego dnia udałem się w podróż pełną wspomnień. Aby dotrzeć do Rajskiego należy jechać małą obwodnicą bieszczadzką, minąć Polańczyk, Wołkowyję, Bukowiec i skręciwszy na wschód (nadal obwodnicą) jechać jeszcze kilka kilometrów dalej. Wśród ostępów bieszczadzkiej puszczy mijamy znak Zawóz-Werlas, następnie tablicę Sakowczyk, która to miejscowość liczy zaledwie kilka domów, by wreszcie zobaczyć napis na zielonej tablicy: Rajskie. Cała miejscowość to obecnie także zaledwie kilka domów, których zabudowania grupują się w trzech miejscach: pierwsze w pobliżu kościoła, drugie w pobliżu ośrodka



Krzyż na miejscu cerkwi

„Caritas” i dawnej kopalni, a trzecie w pobliżu Zalewu Solińskiego.

Po drodze zabrałem znajomego z Wołkowyi i razem pierwsze kroki skierowaliśmy w kierunku kościółka w Rajskim. Znajduje się on tuż za przystankiem autobusowym, po prawej stronie szosy, czyli na południe od niej, na małym wzgórzu. Po wjechaniu wąską dróżką na górę przed naszymi oczami rozpościera się wspaniały widok na Zalew Soliński, okoliczne wzgórza i lasy. Ks. Prałat Szcze-

pański, długoletni proboszcz Wołkowyi, mówił mi, że ten widok działa na niego kojąco i dlatego zbudował na wzgórzu nie tylko mały kościółek, ale także domek, w którym mieszkał przez kilka lat na emeryturze. Obecnie, ze względu na podeszły wiek, przebywa w Korczyni, w Domu Księża Emerytów, ale jeszcze latem przyjeżdża tutaj, aby odetchnąć do świata i nacieszyć się ulubionym miejscem.

Rzucam okiem na świątynię i jej otoczenie. Kościół jest zamknięty, a dookoła cisza i spokój. W pobliżu znajduje się zaledwie jeden dom i to poniżej drogi, około 300 metrów. Wspominam dawne czasy, gdy przyjeżdżałem tu na Msze święte. W niedzielę na Mszy świętej było około kilkunastu osób (w lecie nieco więcej), a w pierwsze piątki zaledwie 7-8. Obok kościółka wspomniany domek, z pozamykanymi okiennicami (chyba gospodarz dawno tu nie był), a w otoczeniu nieco zaniedbany, z wiadomych względów, ogródek, ale pełen kolorowych pierwiosnków, skrzących się żółcią krzaków forsycji i innych roślin. Rzeczywiście jest tu pięknie i cicho, prawie jak w raju. Tylko jak tu żyć przez cały rok, w zimie? To mogą lubić jedynie najwięksi samotnicy, miłośnicy ciszy i przyrody.

Moim głównym celem nie jest jednak kościółek, który przecież dobrze znam,



Nowy kościółek w Rajskim



p. Małgorzata prezentuje wnętrze pensjonatu

ale to, co znajduje się w dole, nad Zalewem. Właściwie nigdy tam nie byłem, a wiem, że jest to bardzo ciekawe miejsce. Zjeżdżam więc w dół, wąską, ale wyasfaltowaną dróżką, ku „dolne-

postawy politycznej, to jednak znana postać, która spędziła emeryturę w tym dzikim zakątku.

Docieram do zabudowań i zostawiam auto. Właściwie pragnę się spotkać z

nym domu, który został rozbudowany i znajduje się w nim mały pensjonat, przyjmujący turystów. Gospodyni prezentuje mi pokoje, duży hol, wyposażenie. Na ścianie jadalni wisi obraz Matki Bożej z Rajskiego (kiedyś wyjaśnię coś to za obraz), a na korytarzu i holu ciekawe obrazy zaprzyjaźnionego z rodziną artysty. Przy smakowitej herbacie słucham opowieści o dawnych losach Rajskiego, tutejszej cerkwi, obrazie i innych ciekawostkach. Otrzymuję też adres strony internetowej, z której mogę skorzystać przy pisaniu tej historii.

Postanawiam udać się nad Zalew i obejrzeć miejsce po cerkwi i cmentarzu. Wędrowka jest przepiękna. Kwietniowa przyroda zachwyca szeroką gamą barw. Rozwijające się kwiaty, świeże listki, wspaniałe widoki. Najpierw podążamy obszerną równiną, potem zbliżamy się do wzgórza Horbek, które zostało wykupione i zbudowano na nim domek letniskowy.



widok na zalew Soliński sprzed nowego kościółka w Rajskim

mu osiedlu”. Wiem, że mieszka tam około 5 rodzin, a wśród zabudowań znajduje się tzw. „Berlingówka”, której ostatnie lata życia spędził generał Berling, dowódca I Armii Ludowego Wojska Polskiego z czasów II wojny światowej. Jak byśmy nie oceniali jego

p. Małgorzata Koncewicz, która niegdyś była nauczycielką w Zawozie (razem ze mną) i wiem, że interesuje się historią tej ziemi. Nie widziałem jej 10 lat, więc jestem nieco skrzepowany, ale wkrótce lody zostają przełamane. Obecnie p. Małgorzata mieszka w pięk-

Z domku wybiegają dwa duże psy, na szczęście właścicielka wychodzi i ratuje nas z opresji. To jest jednak znak, aby omijać to miejsce, schodzimy więc poza wzgórze, otaczamy je i już jesteśmy blisko wody. Gdy zbliżamy się do brzegu rozlega się furkot skrzydeł – to



Autor przy rosochatej lipie

dzikie kaczkę opuszczają swe ostoje. Jesteśmy blisko wody – to jedna z zakłok Zalewu, niestety na drugiej stronie widzimy dwa samochody, namiot i słyszemy odgłosy muzyki z tranzytora. To są na szczęście jedyni napo-

tkani przez nas (i to z daleka) ludzie nad wodą.

Rozglądam się dookoła. Jest pięknie. Nagle słyszę łopot skrzydeł i duże ptaszysko unosi się nad nami – to kruk, którego już dawno nie widzia-

łem. Pod nogami szybko przebiega zwinna jaszczurka. Ale gdzie jest miejsce po cerkwi? Patrząc na prawo i widzę gęstwinię drzew. To chyba tam! Najpierw zauważamy w krzakach kilka starych nagrobków, w tym jeden z czytelnym napisem (z 1936 roku). Potem dostrzegamy kilka ogromnych drzew – to chyba lipy, otaczające niegdyś świątynię. Jedna z nich jest w połowie złamana, przetrącona przez piorun, który niespodziewanie zakończył jej dumne lata. Wśród drzew porozrzucone kamienie, tworzące owalny kształt. To chyba tutaj była świątynia, wysadzona przez wojsko na rozkaz władz w 1980 roku. Miejsce jest wyjątkowe, dzikie, puste. Szkoda, że czas mamy ograniczony, ponieważ warto byłoby tu pobyc, pobuszować w zaroślach, poszukać innych śladów ludzkiej działalności sprzed lat.

Musimy wkrótce wracać. Miejsce jest bardzo piękne i ustronne, a wczesna wiosna dodaje mu tylko uroku. Jaka była historia Rajskiego? Dlaczego zburzono cerkiew? Co się stało z ludźmi tu mieszkającymi? Postaram się o tym opowiedzieć w następnym odcinku.

Ks. Tomasz Grzywina



tajemnicze wzgórze Horodek

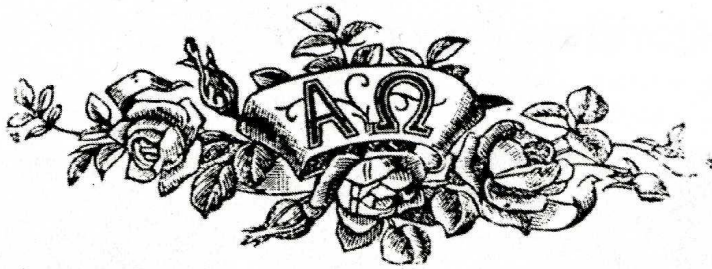
3 maja

Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski
główna Patronka Polski



Kult Maryi jako szczególnej Opiekunki Królestwa i Korony Polskiej datuje się co najmniej od Ślubów Jana Kazimierza (1 kwietnia 1656). Od 1923 roku święto obchodzone oficjalnie w całym kraju. Jan XXIII ogłosił Maryję Królową Polski główną patronką kraju i niebieską opiekunką naszego narodu (1962).

Katyń



Recytator VI

Tej nocy zgładzono wolność
 W katyńskim lesie...
 Zdradzieckim strzałem w czaszkę
 Pokwitowano Wrzesień...
 Związano z tyłu ręce,
 By w obecności kata
 Nie mogły się wznieść błagalnie
 Do Boga i do świata.
 Zakneblowano usta!
 By w tej katyńskiej nocy
 Nie mogły wołać o litość
 Ni wezwać znikąd pomocy.
 W podartym jenieckim płaszczu
 Martwą do rowu zepchnięto
 I zasypano ziemią
 Krwią na wskroś przesiąkniętą.
 By zmartwychwstać nie mogła,
 Ni znaku dać o sobie
 I na zawsze została
 W leśnym katyńskim grobie.
 Pod śmiertelnym całunem
 zwiędłych katyńskich liści,
 By nikt się nie doszukał,
 By nikt się nie domyślił.
 Tej samotnej mogiły
 Tych prochów i tych kości,
 Świadectwa największej hańby
 I największej podłości.

Recytator VII

Tej nocy zgładzono prawdę
 W katyńskim lesie
 Bo nawet wiatr, choć był świadkiem
 Po świecie jej nie rozniesie...
 Bo tylko księżyc - niemowa
 Płynąc nad smutną mogiłą,

Mógłby zaświadczyć poświatą
 Jak to naprawdę było...
 Bo tylko ziemia milcząca,
 Kryjąca jenieckie ciała,
 Wyznać okrutną prawdę
 Mogłaby, gdyby umiała.

Recytator VIII

Tej nocy sprawiedliwość
 Zgładzono w katyńskim lesie...
 Bo która to już wiosna?
 Która zima i jesień?
 Minęły od tego czasu,
 Od owych chwil straszliwych?
 A sprawiedliwość milczy,
 Nie ma jej pośród żywych.
 Widać we wspólnym grobie
 Legła przeszyta kulami...
 Jak inni - z kneblem na ustach,
 Z zawiązanymi oczami.
 Czemu - jeżeli istnieje
 Nie wstrząśnie sumieniem świata?
 Czemu nie tropi, nie ściga,
 Nie sądzi, nie karze kata?
 Zgładzono sprawiedliwość,
 Prawdę i wolność zgładzono
 Zdradzono w smoleńskim lesie
 Pod obcej nocy osłoną...

I tylko pamięć została
 O tej katyńskiej nocy
 Pamięć nie dała się zgładzić
 Nie chciała ulec przemocy
 I woła o sprawiedliwość
 I prawdę po świecie niesie
 Prawdę o jeńców tysiącach
 Zabitych w katyńskim lesie

Feliks Konarski

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com